TADEUSZ PYDO

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, ulica Kunickiego, warunki sanitarne

Wygląd ulicy Kunickiego

U nas na Kunickiego przed wojną nie było kanalizacji i wody. Właściwie wodę tuż przed wojną w trzydziestym ósmym, siódmym roku przeprowadzili. Były ubikacje w podwórku. Polska była tak brudna i Lublin był tak strasznie brudny, że nie można sobie tego wyobrazić. Przeważnie boczne ulice były gruntowe albo jakieś tam kamienie, takie kiepskie a niżej rynsztoki płynęły. Nad rynsztokiem był taki śmietnik, tak jakby z drewna taka skrzynia z dziurami na dole i jak się wyrzucało wiadro z tymi nieczystościami, to te rzadkie przeleciało do tego rynsztoka i tym rynsztokiem szło do Kunickiego… Trudno sobie wyobrazić. Ale jak człowiek się w tym wychowuje, to nie śmierdzi. Można się zżyć z tym. Nawet jak ten Majdanek dymił i to powietrze szło na nas, to był nie do zniesienia - smród palących się kości. Trzeba było się przyzwyczaić do tego. Tak samo ten brud z tych nieczystości, tam się człowiek nawet bawił w tym… To było straszne, strasznie brudne. Później za Niemców to troszeczkę instalacje wodne zrobili, później kanalizacje, ciągle ten Lublin był rozkopany. Niemcy przecież musieli robić, bo to miało być ich. To była taka ulica, że chłopaki z [ulicy] Pierwszego Maja bili się z nami, z cukrownią, no było tak, że nie powinno się iść tam na Pierwszego Maja samemu, tylko w grupie najlepiej. Oj raz dostałem, bo byłem za cukrownią.

Data i miejsce nagrania	2012-03-12, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Monika Chylińska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"